Sztuką na sztukę

INGA IWASIÓW

W jaki sposób pisać o metamorfozie Komornickiej w Piotra Odmieńca Własta? Jak dotrzeć do źródeł (także tekstowych) tego procesu i ukazać go dzisiejszym czytelnikom?

Najnowsza powieść Brygidy Helbig wymagałaby obszernej odpowiedzi. Długo myślałam nad pierwszym zdaniem tego tekstu, więc się z niego wytłumaczę.

Tytuł książki skomentuję wyjętym zeń cytatem: „co do tego, że był odmieńcem, nikt wątpliwości nie miał, chociaż nadając sobie miano Piotr Odmieniec Włast, miał na myśli zupełnie coś innego – nie tak bardzo, że jest odmienny od innych, tylko raczej odmieniony, a więc inny od samego siebie, od takiego, jakim był wcześniej". Poza wyjaśnieniem intencji przemiany fragment ten pokazuje sposób prowadzenia narracji, przyjmującej chętnie perspektywę głównej postaci, delikatnie stylizowanej na język końca XIX w., lecz nieukrywającej nigdzie autorskiej odrębności, poprzez wprowadzanie cytatów, kolaży z rękopisów, a także opowieści o sposobach pozyskiwania wiedzy oraz o decyzjach i odczuciach budującej całość Brygidy Helbig.

Nazywam „Inną od siebie" powieścią. Zależy mi, by myśleć o tym utworze jako o fikcji, choć ważne są w niej historyczne postaci, znakomicie odtworzony kontekst epoki, głosy współczesnych Marii Komornickiej, a także tych, którzy po latach komentowali jej życie.

„Obszerna odpowiedź", której tu nie dam, oznacza coś więcej niż konwencjonalne wskazanie na fakt, iż w gazecie zawsze mamy za mało miejsca. Wykracza także poza skądinąd ciekawe sploty aktywności badawczej (Helbig jako autorka monografii o Komornickiej/Właście) i artystycznej (wybór „swojej" postaci, ożywianej w różnych wariantach). Odpowiedź jest tu zamiennikiem słowa „interpretacja", którego zastosowanie w przypadku klasycznej biografii każe przyznać, iż wgląd w czyjeś życie oznacza zbudowanie wiarygodnej fikcji. Czesław Miłosz charakteryzował pisanie o realnej osobie metaforą skorupy porzuconej przez mięczaka. Skorupą byłyby w tym przypadku wszystkie ślady, w pierwszym rzędzie tekstowe, jednak w „Innej od siebie" znajdziemy również mięczaka.

Kreowanie „miękkiego ciała", literackiego podmiotu tej opowieści, widać, gdy zestawimy dwa motywy. Pierwszym jest korespondencja narratorki z zakładem psychiatrycznym w Opawie. Prowadzona w języku czeskim, którego ewentualna niepoprawność zostaje zasygnalizowana („zmiękczenie" omnipotencji pisarki-badaczki), pokazuje zasadniczą przeszkodę w docieraniu do „prawdy biograficznej", w tym przypadku do historii choroby, właściwie zaś do tego, co nazywamy „historią choroby", czyli do karty pacjentki. Informacja nie zostaje udzielona, a korespondentkę odsyła się do archiwum miejskiego, skąd z kolei... Podobny proces zostaje powtórzony w pozostałych placówkach medycznych, w których przebywała Maria. Nie dowiadujemy się więc, w jaką jednostkę chorobową ją wpisano, jak leczono, czy ewentualnie mogło to mieć wpływ na pogorszenie/polepszenie jej kondycji. Cały ten zinstytucjonalizowany proces nie zostawił na ciele śladów. To niezwykle dla mnie ciekawy wątek. Jakby zatarto materiał dowodowy, choć oczywiście niecelowo. W tej sytuacji pozostają nam teksty napisane przez rodzinę, przyjaciół, znajomych, świadków oraz ponura wiedza o metodach przywoływania do porządku, które były stosowane w tamtej epoce.

Drugim motywem jest psychoanalityczna hipoteza wypartej traumy z dzieciństwa, ulokowana w rodzinnym domu. Helbig kreuje sceny przemocy, których sprawcą jest ojciec, na pograniczu snu i jawy. Konsekwencje są obecne jako depozyt odruchów w ciele Maryni. Można ich odbicia zauważyć także w usankcjonowanych tradycją obyczajach rodzinnych za życia ojca i po jego śmierci, gdy dzielony jest majątek. Oba te plany odciskają się w twórczości Komornickiej/Własta. Mają wpływ na życie: Marynia nie ma dość silnych mechanizmów obronnych, reaguje na zagrożenia stanami odrętwienia, nieadekwatnego do sytuacji wyłączenia, przesady. Z ojcem łączy ją miłość-nienawiść, splot powtarzany w związkach z innymi mężczyznami, z których najważniejszym stanie się Piotr Odmieniec Włast.

Literackie opisy życia rodzinnego w Polsce pod koniec XIX i w pierwszych dekadach XX w. były skąpe, a właściwie paradoksalne. Paternalistyczne obyczaje, oparte na twardym prawie – choćby kwestia dziedziczenia majątku z uprzywilejowaniem synów oraz pominięciem żony, czy kompletnie bezkrytycznie przyjmowana władza ojca – nie stanowiły tematu w sztuce tamtego czasu. Ich opis znajdziemy raczej w dokumentach osobistych – listach, dziennikach, które Helbig obficie włącza w powieść. Pogłosy zaś – w utworach pełnych męki, niezgody na upodrzędnienie, niemożliwych do spełnienia pragnień. Krytyczny dramat rodzinny można napisać dopiero dzisiaj, gdy ofiary leżą przywalone ciężkimi płytami nagrobnymi.

Helbig daje nam znakomitą, głęboką powieść. Podstawowym wnioskiem po jej lekturze jest ten, że sztuka odpowiada na apel i sama apeluje o odpowiedzi. ©

> Krytyczny dramat z przełomu XIX i XX w. o rodzinie Komornickiej można napisać dopiero dzisiaj, gdy jego ofiary leżą przywalone ciężkimi płytami nagrobnymi.

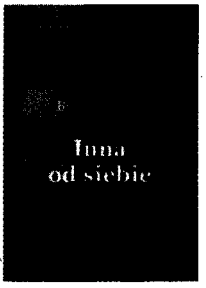

• *Brygida Helbig*
INNA OD SIEBIE
W.A.B., Warszawa 2016